N^er 131. ROK 1844. WTOREK 11 CZERWCA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5,''' 971	+ 11, 0	4,''' 16	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	Mgła
10	2	5, 998	+ 20, 0	4, 68	,, ,,	Chmury	
	10	6, 170	+ 14, 8	5. 65	Pł. Zachodni ,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

(A. N.) Kiedy z jednéj strony miłej używamy spokojności, to zewsząd odzywa się głos «czas też już położyć koniec temu złemu» i tém wezwaniem wzywa nas do walki przeciwko srogiemu niszczycielowi pomyślności ludu a osobliwie naszych rolników, rzemieślników i mieszkańców miasteczek; tym zaś niszczycielem jest gorzałka, która trawiąc ostatni grosz ciężko pracującego rolnika, wyrobnika i rzemieślnika, jest przyczyną złego pożycia, lichego pożywienia, ubogiego odzienia, smrodliwego mieszkania i ostatniéj nędzy w chorobie. Ale że i najszkodliwsza rzecz ma swych czcicieli, więc nie dziwnego że i u nas znajdują się ludzie nieprzychylni sprawie wstrzemięźliwości, dowodząc, że nasi wieśniacy nie są pijaństwu oddani. Inaczéj jednakże myśleli i myślą wielu szlachetnych obywateli starego i nowego świata, którzy uznawszy wódkę za rzecz bardzo szkodliwą, postanowili jéj zagładę. Irlandya liczy już 6 mil. mieszkańców, którzy usłuchali głosu kapłana X. Mathew, kapucyna a lubo karczmy i gorzelnie smutny przedstawiają widok, natomiast byt mieszkańców znacznie się polepszył, kiedy do, kassy oszczędności złożono już 28 milionów talarów. Kraj nasz sąsiedni Ślązko, zadziwiający ruch a nawet entuzyazm w téj sprawie okazuje przeszło w 46 konsensowych szynkowniach wszelki zarobek był niweczony. Sprawozdania władz miejscowych dowodzą, że występki wszelkiego rodzaju, a nawet gwałtowne excessa z każdym dniem pomnażały się. Głos atoli kapłanów przygotowywał lud przez czas niejaki do dzieła, które ma stanowić nową erę ich dobrego bytu, i wezwał wszystkich do wstrzemięźliwości i nie bez skutku, bo zaledwie pierwszy krok uczyniony został, tak wszędzie okazał się entyzyazm w téj sprawie, gdzie nawet cały czwarty szwadron drugiego pułku ułanów, przystąpił do towarzystwa wstrzemięźliwości. W niektórych miejscach sam nawet lud zgłaszał się do kapłanów aby zawiązali towarzystwo wstrzemięźliwości. W dni 14, od zawiązania towarzystwa wstrzemięźliwości w Bytomiu, zapisało się 2016 osób w księgę na ten cel sporządzoną, przeszło 100,000 ludu przystąpiło już do towarzystwa wstrzemięźliwości, i jest nadzieja, że w przeciągu roku w górnym Śląsku picie gorzałki upadnie. Niektórzy właściciele pozakładali już browary piwa, a wielu z żydów, pooddawali konsensa, szukając innego sposobu życia. Już i w naszym obwodzie W. M. K. znaleźli się kapłani, którzy głos swój skutecznie w téj sprawie podnoszą, bo też już czas i bardzo wielki czas, aby się wziąść do tak zbawiennego dzieła tym sposobem zakwitnie lepszy byt rolników w ich gospodarstwie odzieży i mieszkaniu, a religia znalazłszy przystęp lepszy do serc trzeźwości oddanych, ustali moralne cnoty w społeczności. słudzy będą pracowitszemi, wierniejszemi i pilniejszymi w swych obowiązkach, kłótnie, bicia i przekleństwa w małżeństwach nie będą miały przystępu; a żydzi oddawszy się innemu zarobkowaniu, będą przystępniejszymi cywilizacyi; a tym sposobem złożony zostanie zarobek do kassy oszczędności, która wielkim stanie się dobrodziejstwem dla mieszkańców naszego kraju.

X. K.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 3 Czerwca.* —

Ze wszystkich stron Afryki dochodzą wiadomości zapowiadające groźne nieporozumienia

pomiędzy Francyą i cesarzem marokańskim, równie jak o zawartem przymierzu Abdelkadera z powyższym władzcą dla zwalczenia francuzów.

— *Londyn* 4 *Czerwca*. —

Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski, w towarzystwie jenerała porucznika hrabiego Orłowa i z licznym orszakiem po dziewiętnastogodzinnéj żegludze z Helwoetsluys (w Hollandyi,) w sobotę d. 1 b. m. o godzinie 10 wylądował w Woolwich. — Jak tylko tam eskodrę cesarską spostrzeżono, natychmiast Sir Francis Collier główny zarządca przystani, wsiadł do swojéj barki, dla zawiezienia barona Brunnów i konsula rossyjskiego pana Benkhausen do okrętu *Cyklops*, którzy w przeciągu kilku minut powrócili z Cesarzem i hrabią Orłowem i wylądowali na wschodach tamy portowéj. Po krótkiem rozmówieniu się z dowódcą w Woolwich lordem Bloomfield, któremu Cesarz podziękował za okazaną przy wylądowaniu gościnność, Jego Cesarska Mość udał się niezwłocznie będącym na pogotowiu ekwipażem barona Brunnów, z hrabią Orłowem do miasta, dokąd o kwandrans na 12 przybywszy, wysiadł w gmachu swego poselstwa. Odnośnie do wyraźnego życzenia Jego Cesarskiéj Mości, wstrzymano się z wszelkiemi uroczystościami przyjęcia w Woolwich; nawet straż honorowa i zwyczajne salwy artylleryi nie miały miejsca. W orszaku N. Cesarza znajdują się: jenerał hr. Orłów, jenerał Adlerberg, xżę Radziwil, xiażę Wasilczyków, kapitan Adlerberg, i doktór Reinolds lekarz przyboczny Jego Cesarskiéj Mości. —

Nazajutrz w niedzielę o godzinie 10 z rana, N. Cesarz przyjął odwiedziny Jego Królewskiéj Wysokości xięcia Albrechta, którego Cesarz na schodach pałacu, według niemieckiego obyczaju serdecznèm uściśnieniem powitał. Xiążę w imieniu królowéj swéj małżonki, zaprosił Jego Cesarską Mość do zajęcia przygotowanych dla siebie pokojów w pałacu Buckingham, poczém pożegnawszy Cesarza który udał się na nabożeństwo do kaplicy poselstwa rossyjskiego, wrócił do gmachu tegoż poselstwa w towarzystwie Sir Roberta Peel, aby potem Jego Cesarskiéj Mości do pałacu Buckingham towarzyszyć i do Królowéj wprowadzić. O godzinie drugiéj, N. Cesarz z xięciem Albrechtem w pierwszym, a Sir Robert Peel z hrabią Orłowem i jenerałem Adlerbergiem w drugim powozie, udali się do pałacu Buckingham, gdzie N. Królowa Jejmość powitawszy Cesarskiego Gościa, zaprosiła Go do świetnego śniadania, po którem Jego Cesarska Mość w towarzystwie xięcia Albrechta, zaszczycił swemi odwiedzinami rozmaitych członków rodziny królewskiéj, N. Króla Saskiego, (obecnie znajdującego się w Londynie), i xięcia Wellingtona w mieszkaniu jego Apsleyhouse. Obecność Cesarza w pałacu Buckingham zgromadziła tłumy ludu w parku i przyległéj okolicy, które w czasie przejazdu J. C. Mci czyniły Mu oznaki swego uszanowania i radości z tak zaszczytnych odwiedzin dla swojéj Monarchini. Wieczorem był wielki obiad u Królowéj.

Wiadomości poprzedzające przyjazd Cesarza do Londynu, z dnia 1 czerwca były następującéj osnowy:

»Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski do dzisiejszego południa jeszcze nie przybył do Londynu.

»Wczoraj wieczór, nadeszły do pałacu poselstwa rossyjskiego depesze, które przywiozły wiadomość, że Jego Cesarska Mość jest w drodze do Londynu, i w ciągu dnia dzisiejszego wylądować ma w Woolwich. Całe ciało dyplomatyczne, natychmiast zostało o tem uwiadomione. Baron Brunnów nadzwyczajny poseł rossyjski i pełnomocny minister przy tutejszym dworze, udał się o godzinie 12 w nocy do Woolwich, aby tam oczekiwać na przybycie swego Monarchy. W pałacu Buckingham i w zamku Windsor, czynione są wielkie przygotowania na przyjęcie godne tak dostojnych odwiedzin.

»Obecność N. Cesarza Wszech Rossyi w tym kraju, pisze *Morning Post*, wydarzająca się jednocześnie z odwiedzinami króla Saskiego, przydaje przygotowanym już uroczystościom nowego blasku; dla tego też jesteśmy przekonani, że wszyscy mieszkańcy kraju naszego: cieszyć się będą tak zaszczytną gościną, i wszyscy Anglicy bez różnicy, połączą się ku szczeremu i serdecznemu powitaniu Jego Cesarskiéj Mości.» —

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Wrocław* 4 *Czerwca*. —

Według listu prywatnego; król Jmć przybędzie d. 30 b. m. do Görlitz, dla odbycia w dniu 31 przeglądu nad oddziałem strzelców; poczem tegoż samego dnia uda się napowrót przez Sorau i Guban.

— *Od granicy tureckiéj* 15 *Maja*. —

Chrześciańscy mieszkańcy miasta Nissy zagrożeni są ciągle napadem albańczyków. Większa ich połowa stoi jeszcze między Skopią (Uskup) i Kumanową naprzeciw zbliżającego się od Monastyru korpusu 10tysiącznéj armii tureckiéj, którego przednią strażą dowodzi Hussein-Pasza, co z Vrany był uciekł, i który już przybył do Kemperli. Atoli zdaje się, że obie strony nie mają ochoty do walki. W zawiązanych układach, dowódzcy tureccy, zrobili Arnautom najkorzystniejsze obietnice, jak *np.*, że na zawsze od nisam (poboru wojskowego) będą uwolnieni, że ich swobody gminne będą potwierdzone i że żadnéj nie poniosą kary, jeżeli zaniechają swoje rozbójnicze podjazdy i powrócą do swych siedzib; ale arnauci nie ufają tym tureckim przyrzeczeniom. Z drugiéj strony donoszą, że duch wojska tureckiego jest nader zatrważający, i że w razie bitwy, wojsko massami przechodzić będzie do powstańców.

Związki handlowe między Nissą i Adryanopolem, oraz drogi publiczne z Hercegowiny, Bosnii i Serbii do Seres i Salonichi, stały się teraz bardzo niebezpieczne. Jarmark w Seres, jednem z najważniejszych miast w Turcyi, był

z tego powodu bardzo lichy, i całe karawany widziano tam przybywające w samych koszulach i spodniach, wszystko bowiem z resztą zabrali im albańczycy. Wielu z tych kupców nie mogą teraz powrócić do domów, ponieważ albańczycy w nich się zagospodarowali; pojedynczy tylko wracają jako żebracy do żon i dzieci swoich.

Albańczycy dzielą się na dwa główne pokolenia, odłączone od siebie rzeką Skumbi, t. j. na pokolenie Gogi na północy i na pokolenie Toski na południu. Wielka część pierwszego jest wyznania katolickiego i z Serbami pomięszana; część drugiego pokolenia jest religii greckiéj, i i z grekami jest połączona. Wszyscy chrześciańscy albańczycy zachowują się spokojnie, a nawet większa część muzułmanów z pokolenia Toski nie ma żadnego udziału w szkaradnych występkach swych współwyznawców z pokolenia Gogi, lubo i oni stoją pod bronią i opieraliby się wkroczeniu wojsk tureckich do ich kraju. Rozbójnicze hordy składają się z samych muzułmańskich gogów, i to nie z własnéj prowincyi Albanii, ale z wyższéj Mezyi i zachodniéj Macedonii, gdzie żyją w połączeniu z Serbami i bułgarami. Wyższa Mezya dzieli się teraz na 5 paszalików: Sofia, Nissa, Leskowacz, Vrana i Pristyna; zas zandżak (obwód) Skopii obejmuje w sobie wielką część zachodniéj Macedonii, i ajanowie z Katsaniku, Kumanowy, Egripelanki, Kustendiku, Karatowy, Ittibu i Kemperli zostają pod Paszą Skopijskim. Albańczycy więc tych okolic zbuntowali się przeciwko porcie i popełniają wszelkiego rodzaju gwałty na chrześciańskiéj ludności.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Czerwca.

Matakiewicz Ludwika ob., Andrysowicz Ryszard ob., Benecke Hermann, Kawarnik Felicyan, Fryderyk Schiernak, Radwan Alexander, Fracewicz Sydoni, Winiewicz Henryka, Gedroić Karol ob., z Polski; -- Batowski Antoni ob., Łubkowska ob., Baum baronowa, Turczynowicz Stanisław ob., z Galicyi; -- Klebert Michał ob., Szyszkowicz, Blaski z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kesselbauer Karol, Zarzecki Stanisław, Tełeżyński Józef ob., Perski Tymoteusz ob., Szotarski Hipolit ob., do Polski; -- Betcher Ludwik, Lipiński Felix ob., Glaubrecht Henryk, Morra Joachim, Starowiejski ob., do Galicyi, -- Kaweczyński Julian ob., Ludwik Fryderyk, Ludwik Edward do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny z Bernatków Wydrzejskiéj, Piotra Wydrzejskiego Obywatela Miasta Krakowa małżonki, w assystencyi i z upoważnieniem tegoż czyniącéj, na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 50 zamieszkałéj, tudzież Rozalii z Bernatków Schmejdlowéj, Alojzego Schmejdla Obywatela Miasta Krakowa małżonki w assystencyi i z upoważnieniem tegoż czyniącéj na Piasku pod L 81 zamieszkałéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą na drodze działu wspólności, po Maryannie z Zarzyckich Bernatkowéj pozostałéj, cztery realności do Andrzeja Bernatko i sukcessorów Maryanny z Zarzyckich Bernatkowéj należące:

Pierwsza dom z ogrodem w Kazimierzu w gminie VI. Miasta Krakowa pod N. 49 Lit. *A* położonéj, graniczący frontem z ulicą Piekarską na północ, z ogrodem Karola Wojciechowskiego pod N. 48 na wschód, z ogrodem star. Herszli Zyzma pod N. 41 na południe, a z ogrodem przyległym do N. 50 na zachód.

Druga: ogród w Kazimierzu w gminie VI. Miasta Krakowa pod N. 49 Lit. *B* położony, i graniczący na wschód z ogrodem star. Herszli Zyzma, na południe z ulicą Skawińską ku cegielni i Wiśle prowadzącą, na zachód z ogrodem Wincentego Kossowskiego pod N. 191 należącym, na północ zaś z ogrodami do N. 49 Lit. *A* i do N. 50 należącemi.

Trzecia: ogród w Kazimierzu w gminie VI. pod L. 40 położony, Królickie zwany, graniczący od wschodu z ulicą Piekarską, na południe z placem ku Wiśle prowadzącym, na zachód z ogrodem do klasztoru XX. Paulinów na Skałce należącym.

Czwarta: dom z ogrodem w Kazimierzu gminie VI. pod L 50 położony, graniczący na wschód z ogrodem do N. 49 Lit. *A* należącym, na południe z domem i ogrodem Wincentego Kossowskiego pod L. 191, na zachód i północ z ulicą Piekarską ku Wiśle wychodzącą, a to na mocy wyroku prawomocnego Trybunału Miasta Krakowa Wydziału I. z dnia 10 Października 1843 r. dającego miejsce działowi wspólności, po niegdy Maryannie z Zarzyckich Bernatkowéj pozostałéj, i sprzedaży powyższych realności przez publiczną licytacyą, nie mniej na mocy wyroków prawomocnych Trybunału Miasta Krakowa Wydziału I. z dnia 15 Lutego 1844 r. w I. Instancyi, i Wydziału II. z dnia 11 Kwietnia 1844 r. na drodze Appellacyi zapadłych,

ustanawiających ceny szacunkowe i zatwierdzających warunki licytacyi które są téj osnowy:

1) Cena szacunkowa realności licytowanemi być mających ustanawia się na pierwsze wywołanie co do realności pod L. 49 Lit. *A* w gminie VI. M. Krakowa na Kazimierzu stojącéj, w summie złp. 10.000; co do realności N. 49 Lit. *B.* w gminie VI. M. Krakowa położonéj w summie złp. 1800; co do realności pod L. 40 w gminie VI. na Kazimierzu chrześciańskim sytuowanéj, numerem Kadastu 61 oznaczonéj w summie 600 złp. wreszcie co do realności N. 50 w gminie VI. Miasta Krakowa położonéj, w summie złp. 6000; gdyby nie było pretendentów ofiarujących całkowitą cenę szacunkową co do któréjkolwiek z powyższych realności, takowa na trzecim dopiero terminie do 2/3 części zniżona, i od tak zniżonéj ceny zaraz na tymże terminie natychmiast dalsza licytacya kontynuowaną będzie.

2) Chęć licytowania mający, złoży na *vadium* 1/10 część ceny szacunkowéj co do każdéj w szczególności realności ustanowioną, to jest 1000 złp., co do realności N. 49 Lit. *A* złp. 180, co do realności N. 49 Lit. *B* złp. 60, co do realności N 40 złp. 600, co do realności N. 50 w gminie VI. Miasta Krakowa na Kazimierzu położonych, które to *vadium* w razie niedotrzymania warunków licytacyi utraci, i nowa licytacya na koszt i stratę niedotrzymującego, nigdy zaś na zysk jego ogłoszoną zostanie. Andrzejowi zaś Bernatko, jako połowy rzeczonych realności właścicielowi służy prawo licytowania bez składania *vadium*.

3) Sukcessorowie Maryanny z Zarzyckich Bernatkowéj, to jest Rozalia z Bernatków Schmejdlowa, Alojzego Schmejdla małżonki, tudzież Marcyanna z Bernatków Wydrzejska, Piotra Wydrzejskiego małżonka, od składania *vadium* są wolni, gdyby się z chęcią licytowania któréjkolwiek z powyższych realności zgłosili.

4) Ciężary i podatki, jakieby do każdéj z powyższych realności produkowanemi być mogły, z szacunku nowonabywcy potrącone zostaną.

5) Koszta pertraktacyi i sprzedaży powyższych realności, jakie wyrokiem zasądzone będą, rozłożone będą na realności sprzedane, w stosunku ceny za każdą z nich ofiarowanéj proporcyonalnie, wypłacone będą zaraz po ich zasądzeniu na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, poczém z szacunku nowonabywcom strącone będą.

6) Nabywca obowiązany jest do płacenia procentu od widerkauffów i należytości hipotecznych po 5/100 od dnia licytacyi, bez względu na dalsze postępowanie na drodze klassyfikacyi lub działu, oraz że czynsz ziemny pozostanie na dal *in statu quo* a względnie wylicytowanego szacunku, odpowiedni kapitał z szacunku strącony będzie.

7) Wypłata szacunku powyższych realności nastąpi w porządku prawnym, to jest wskutek działu za assygnacyami sądowemi wraz z procentem po 5/100 od daty licytacyi przypadającym i od tegoż dnia to jest stanowczego przysądzenia realności, przychody do tychże realności przywiązane należeć będą do nowonabywcy.

8) W dni 8 po stanowczém przysądzeniu któréjkolwiek z powyższych realności najwięcéj ofiarującemu, każdemu wolno stósownie do przepisów prawa zaofiarować 1/4 część nad wylicytowany szacunek, lecz takową złożyć będzie obowiązany w depozyt sądowy, poczem nowa licytacya tylko pomiędzy 1/4 część wyżéj ofiarującym, a stanowcze przysądzenie otrzymującym nastąpi.

9) Do każdéj realności w szczególności jako oddzielne wykazy hypoteczne mających, oddzielne dekreta dziedzictwa nowonabywcom wydane będą, nie wprzód jednak, aż za opłaceniem przez nich oprócz *vadium*, jeżeli do złożenia takowego byli obowiązani, kosztów pertraktacyi i licytacyi, niemniéj podatków z roku ostatniego zaległych.

10) Licytacye powyżéj wyrażonych realności odbędą się na jednych i tychże samych terminach, pod jednemi i temi samemi warunkami co do każdéj realności oddzielnie, jedna po drugiéj w tym porządku jak w warunku pierwszym wyrażona.

Do licytacyi téj ustanawiają się trzy następujące termina:

1. na dzień 8 Sierpnia }
2 na dzień 12 Września } 1844 r.
3. na dzień 4 Października }

Sprzedaż pomienionych realności popiera W. Karol Pieniążek adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 227 zamieszkały.

Licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swe odbywającego.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający, ażeby w powyższych terminach zaopatrzeni w stósowne *vadium* stawić się zechcieli, tudzież wszyscy wierzyciele hipoteczni i osoby prawo rzeczowe mający, ażeby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi złożyli na Audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 4 Czerwca 1844 r.

Janicki.

Doniesienie prywatne.

Na dniu 6 Czerwca powracając z ogrodu Strzeleckiego lub na plantacyach zgubiona została obroż złota turkusami wysadzana. Łaskawy znalazca raczy oddać do Kantoru Gazety, za co przyzwoitą otrzyma nagrodę.

Do Nru dzisiejszego dołącza się Dodatek.